LOKALNIE · ANALIZA

ROLA TRZECIEGO SEKTORA WE WSPARCIU PROCESÓW MIGRACYJNYCH. STUDIUM PRZYPADKU – FUNDACJA OCALENIE

Adam Szabelak · 18 listopada 2024

Fundacja Ocalenie od 2000 r. działa na rzecz „dialogu międzykulturowego i budowania otwartego społeczeństwa".



Około 60 mln zł przychodu w ostatnich trzech latach, ponad 100 etatów, około 50 osób regularnie dyżurujących w trybie zmianowym na granicy polsko-białoruskiej. Współpraca z takimi firmami i organizacjami jak Amazon, CD Projekt, Fundacja Ipsos, Fundacja PZU, Fundacja Stefana Batorego, ING, Kulczyk Foundation. Centra Pomocy Cudzoziemcom w Łomży, Łodzi i w Warszawie. Działalność w proimigranckiej międzynarodówce finansowanej z pieniędzy niemieckiego podatnika. A także w innej międzynarodówce zrzeszającej radykalne ugrupowania lewicowe i anarchistyczne z całej Europy. Tak streścić można (w największym skrócie!) działalność Fundacji Ocalenie, jednej z wielu organizacji działających w Polsce na rzecz „otwartego społeczeństwa", w tym przypadku wyspecjalizowanej w kwestiach migracyjnych. A jest to tylko jeden z wielu podmiotów, które dążą do uczynienia Polski państwem wielokulturowym!

O Fundacji Ocalenie na łamach „Nowego Ładu" pisał już w grudniu 2021 r. Kacper Kita w tekście Ocalenie, ale nie dla Polski. Gorąco polecam jego uprzednią lekturę, aby dzięki szerszemu spojrzeniu zaprezentowanemu przez redakcyjnego kolegę, opisującego m.in. związki Ocalenia z radykalną siecią Abolish Frontex, móc przyjrzeć się, jak dokładnie wyglądają działania Fundacji. Poniższy tekst jest szczegółowym studium przypadku, którego celem jest ukazanie szerszego zjawiska i *modus operandi* dziesiątek organizacji trzeciego sektora, które – w opinii autora – korzystając z mechanizmów liberalnego państwa, prowadzą regularną działalność wprost wymierzoną w polską rację stanu przy szerokim wsparciu podmiotów zagranicznych.

O Fundacji Ocalenie stało się głośno po tym, gdy w grudniu 2023 r. związani z nią imigranci zrobili sobie świąteczne selfie w polskim Sejmie, do którego dostali się na zaproszenie marszałka Szymona Hołowni. Fundacja, chwaląc się zdjęciem, zacytowała wypowiedź imigrantki, która trzy razy została zawrócona na granicy przez polskie służby. W końcu udało się jej umknąć polskim mundurowym i trafić w ręce aktywistów, którzy pomogli zalegalizować jej pobyt na terenie państwa polskiego... Ostatnio Fundacja Ocalenie we współpracy z Fundacją Polskie Forum Migracyjne, Fundacją Ukraiński Dom i Fundacją dla Wolności wygrała w województwie mazowieckim konkurs na organizację *Centrów Integracji Cudzoziemców.* Ogólny budżet zadania w całej Polsce to 432,5 mln zł. Cóż... jeżeli to właśnie tacy ludzie, ideologicznie nastawieni na wspieranie powstawania społeczeństwa multikulturowego, będą z ramienia państwa polskiego odpowiadać za integrację cudzoziemców, to możemy się spodziewać jak najgorszych efektów. Takich, jakie znamy z Europy Zachodniej.

Czym zajmuje się Fundacja Ocalenie?

Fundacja Ocalenie od 2000 r. działa na rzecz „dialogu międzykulturowego i budowania otwartego społeczeństwa". Jak podkreślono na jej stronie internetowej, dąży ona „do tego, aby każdy człowiek mógł żyć godnie i w poszanowaniu swoich praw".

Robi to poprzez:

1. Działanie na granicy

Jest to głównie organizacja pracy wolontariuszy docierających do osób przekraczających polsko-białoruską granicę. W 2023 i 2022 r. z Fundacją na granicy skontaktowało się łącznie niemal 2 tys. osób potrzebujących wsparcia. Bezpośredniej pomocy udzielono niemal połowie z nich. W systemie zmianowym na granicy z ramienia organizacji dyżurowało ok. 50 osób. Fundacja organizowała także pomoc prawną w procedurach o udzielenie ochrony międzynarodowej.

Między sierpniem 2021 r. a końcem marca 2022 r. Fundacja Ocalenie pomogła około 750 osobom. Aby mieć pełniejszy obraz sytuacji, wspomnijmy tylko, że do Grupy Granica, koalicji 14 proimigranckich organizacji (bez Fundacji Ocalenie), zgłosiło się między 6 września a 11 listopada co najmniej 5370 osób. W 2021 r. Straż Graniczna odnotowała niemal 40 tys. prób nielegalnego przekroczenia granicy (jedna osoba mogła podejmować kilka prób przekroczenia granicy). Oznacza to, że można swobodnie powiedzieć, że bardzo duża część nielegalnych imigrantów miała „zahaczenie" po polskiej stronie granicy w postaci aktywistów organizacji pozarządowych, działających na tyłach Straży Granicznej, Wojska Polskiego i Policji.

2. Centra Pomocy Cudzoziemcom

Fundacja Ocalenie prowadzi Centra Pomocy Cudzoziemcom w Warszawie, Łomży oraz w Łodzi. W 2023 r. do Fundacji do Centrów Pomocy Cudzoziemcom (CPC) zgłosiło się niemal 4,5 tys. osób, które na miejscu mogły liczyć na konsultacje mentorskie, prawne, psychologiczne czy „doradczyń" zawodowych, a także na aktywność integracyjną, np. w kręgu pieśni i tańca.

3. Pomoc mieszkaniowa

Tutaj wymienić można koordynację programu „Refugees Welcome Polska" oraz programu „Witaj w domu", skierowanego do rodzin imigranckich zagrożonych bezdomnością. Wsparcie dla kilkudziesięciu osób obejmowało m.in. organizację wynajmu pokoju u polskich rodzin po symbolicznej cenie czy dopłaty do czynszów, a także wsparcie np. w zakresie ubiegania się o mieszkanie komunalne.

„Refugees Welcome Polska" jest częścią międzynarodowej sieci „Refugees Welcome", która jest subprojektem niemieckiego stowarzyszenia Mensch Mensch Mensch z siedzibą w Berlinie, finansowanego przez m.in. Komisarzy Rządu Federalnego ds. Migracji, Uchodźców i Integracji oraz ds. Przeciwdziałania Rasizmowi, a także ze środków Postcode Lotterie. Postcode Lottery Group to „międzynarodowa firma o celach społecznych, łącząca biznes z ideałami". Prowadzi ona loterie charytatywne na całym świecie, aby „zebrać jak najwięcej funduszy na inicjatywy działające na rzecz lepszego społeczeństwa". Nad kierunkiem obranym przez firmę czuwa rada doradcza, w której skład wchodzą m.in.: Rita Süssmuth (przewodnicząca) – niemiecka polityk z CDU, była przewodnicząca Bundestagu, a także była federalna minister ds. rodziny, kobiet, młodzieży i zdrowia; Sabine Leutheusser-Schnarrenberger (zastępca przewodniczącej) – niemiecka polityk z FDP, były członek Bundestagu, a także była minister sprawiedliwości; Peter Clever (członek) – członek zarządu Deutsche Welle, były członek dyrektora federalnego stowarzyszenia niemieckich stowarzyszeń pracodawców. Na marginesie – Postcode Lotterie przyznała całkiem niedawno 1 milion euro także dla stowarzyszenia Rewilding Oder Delta na „ochronę i odbudowę unikalnych siedlisk przyrodniczych w Delcie Odry po obu stronach granicy polsko-niemieckiej"... Stowarzyszenie ma siedzibę w Niemczech, ale zrzesza działaczy zarówno z Polski, jak i z Niemiec, którzy współpracują ze sobą już od 2012 r.

Wróćmy jednak do Fundacji Ocalenie.

4. Pomoc materialna

Z pomocy rzeczowej oferowanej przez Fundację w 2023 r. skorzystało niemal 5 tys. osób, do których trafiło łącznie m.in. ponad 1 tys. kg ubrań, tysiące sztuk artykułów kuchennych, kosmetyków, chemii domowej czy przyborów szkolnych. Do osób przebywających w Strzeżonych Ośrodkach dla Cudzoziemców (SOC) Fundacja wysyła setki paczek, a także regularnie prowadzi korespondencję.

5. Staże

Na uwagę zasługuje chociażby organizacja projektu stażowego realizowanego we współpracy z IKEA Retail Sp. z o.o. w Warszawie, Łodzi, Gdańsku i Krakowie. Kilkadziesiąt osób znalazło zatrudnienie w IKEA Retail sp. z o.o. lub u innego pracodawcy po zakończonych stażach.

6. Działania kierowane do dzieci i młodzieży

Wymienić tutaj można zadanie „Wiedza do potęgi", czyli program tutorsko-stypendialny Fundacji Ocalenie i Fundacji BNP Paribas. W jego ramach wspierana jest „młodzież uchodźcza, w szczególności ta,

która ma trudności w nauce i jest zagrożona jej przerwaniem". W 2023 r. w programie wzięło udział ponad 100 dzieci. Każde z dzieci biorących w nim udział może ubiegać się o przyznanie stypendium na czas trwania roku szkolnego. Pokrywa ono potrzeby edukacyjne ucznia oraz opłaty szkolne.

Program „Wsparcie szkół" powstał z kolei, aby „wspierać integrację i adaptację dzieci oraz ich rodziców z doświadczeniem migracji i uchodźstwa". W ramach programu Fundacja wspiera szkoły „w tworzeniu przyjaznego wielokulturowego środowiska, organizując szkolenia, warsztaty i webinary". Kilkaset osób uczących i pracujących w szkołach podstawowych i liceach wzięło dotychczas udział w szkoleniach organizowanych przez Fundację.

W 2023 r. w Warszawie działały także cztery świetlice prowadzone przez Fundację Ocalenie. Do świetlic było zapisanych łącznie 200 dzieci.

Jak widać, organizacja prowadzi szeroko zakrojone i kompleksowe działania mające na celu integrację imigrantów w Polsce.

Skąd na to wszystko pieniądze?

Kwestię finansowania pokrótce poruszyliśmy przy okazji opisywania projektu „Refugees Welcome Polska". Oczywiście Fundacja Ocalenie ma bardziej zdywersyfikowane źródła przychodów, które wraz z rozpoczęciem kryzysu migracyjnego na polsko-białoruskiej granicy wzrosły skokowo. W 2020 r. przychody Fundacji z działalności statutowej wyniosły 3,25 mln zł. W 2021 r. było niemal 11 mln zł, w 2022 – ok. 30 mln zł, a w 2023 – ok. 20 mln zł. Skąd płyną takie pieniądze? Z bardzo wielu źródeł – od George'a Sorosa, Departamentu Stanu USA i Organizacji Narodów Zjednoczonych, przez szereg instytucji krajowych, po liczne firmy prywatne.

W ubiegłym roku organizacja otrzymała z 1,5% podatku 1,35 mln zł. Ogółem ze źródeł publicznych do Fundacji trafiło ok. 2 mln zł – środki europejskie to 0,5 mln zł; budżet państwa – 1 mln zł (w tym 830 tys. zł od ministerstwa rodziny i polityki społecznej na działanie Centrum Pomocy Cudzoziemcom w Warszawie, Łodzi i Łomży – i to za rządów PiS!); samorząd – 150 tys. zł (od miasta Warszawy m.in. na wyposażenie warszawskich nauczycieli w wiedzę do stworzenia systemu wsparcia dla dzieci imigranckich); państwowe fundusze celowe – ponad 400 tys. zł.

Jednak główny jej dochód to darowizny ze źródeł prywatnych – ponad 16 mln zł. Od osób fizycznych było to 2,4 mln zł, a od osób prawnych – 14 mln zł (za chwilę przedstawimy imponującą listę firm wspierających Fundację). Z „innych" źródeł Fundacja otrzymała 700 tys. zł.

Organizacja w ubiegłym roku zatrudniała 164 osoby na podstawie stosunku pracy, w przeliczeniu na pełne etaty było to 106 etatów. 168 osób zatrudnionych było na umowę cywilnoprawną, a 268 wolontariuszy świadczyło usługi przez okres dłuższy niż 6 miesięcy. Przeciętne wynagrodzenie w Fundacji wyniosło: 6 687,56 zł, a najwyższe – 25 245,60 zł.

Ponadto w 2023 r. Fundacja zarejestrowała Spółkę Ocalenie z o.o. Przedmiotem działalności Spółki na dzień 31 grudnia 2023 r. były: organizacja aukcji charytatywnej Refugees Welcome Polska; sprzedaż detaliczna skarpet i szalików; sprzedaż warsztatów i szkoleń. Aukcja została zorganizowana wspólnie z Muzeum Sztuki Nowoczesnej (do 2022 r. prowadzonym wspólnie przez miasto Warszawę i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego), Towarzystwem Przyjaciół Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Poprzedziła ją

dwumiesięczna wystawa w Muzeum Sztuki Nowoczesnej nad Wisłą. Wystawę odwiedziło ponad 10 000 osób. Podczas aukcji zebrano 1 283 100 zł.

Spółka planuje rozwinąć sprzedaż szkoleń z zakresu języka inkluzywnego, zarządzania wielokulturowym zespołem oraz warsztatów kulinarnych, a także zbudować ofertę w zakresie konsultingu i doradztwa. Można się więc spodziewać, że w kolejnych sprawozdaniach przeczytamy o zamówieniach płynących od miasta Warszawy czy różnych ministerstw na szkolenia dla urzędników, które oczywiście kosztować będą niemałe pieniądze.

Ogółem Fundacja Ocalenie jest otwarta na realizację nowych projektów we współpracy z grantodawcami, ale pod warunkiem, że kwota grantu przekroczy 100 tys. zł.

Poniżej lista firm wspierających proimigracyjną Fundację. Rozmiary tego zestawienia sporo wyjaśniają, jeśli chodzi o zadziwiająco wysoką kwotę darowizn pochodzących od osób prawnych.

Firmy wspierające Fundację: 4MOSA (Muscat); 5+ Szkoła Górska; Amway; Amazon; Atenor; Brainforest Global; CD Projekt; Centrum Kreatywności Targowa; Cygan Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Sp. k.; Denckermann; EF Education First; Food Town w Fabryce Norblina; Fundacja CAF; Fundacja Foster (działania edukacyjno-informacyjne); Fundacja Ipsos; Fundacja PZU; Fundacja Stefana Batorego; Fundacja Valores; Goldwin Inc.; Grupa K2; Grupa Morizon-Gratka; Henkel; Hewlett Packard Enterprise; Ikano Bank Oddział w Polsce; ING; K2 Create; KABAK; The King Baudouin Foundation; Klub B90 i Ulica Elektryków z rodziną (Tricity for U); KONTEKST A. Wolski sp. k.; Kulczyk Foundation; Laboratorium Kosmetyczne Joanna; Many Mornings; Megaphone.pl; Merida; MiaDonna and Company; Moms Against Poverty; Monnet International School w Warszawie; Muzeum Fabryki; NSSLGlobal; Oliver Wyman; Open Minded Group Sp z o.o.; Open Society Foundation; Option1 sp. z o.o.; Pakamera; Patagonia Europe; People Sp. z o.o.; The Permira Foundation; Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności; Rohlig SUUS Logistics; Röhlig Logistics GmbH & Co. KG; Signify Poland; SEGRO; Sollers Consulting; The Millichope Foundation; Together Rising; Twinset Polska; Veoli Botanica; Wavemaker i Mindshare; Webankieta; WeMove Europe; Wydawnictwo Dwie Siostry; YOPE.

Ponadto partnerem medialnym Fundacji jest Radio Nowy Świat, partnerem merytorycznym Wolters Kluwer. Są też partnerzy strategiczni: Fundacja BNP Paribas, IKEA, Grupa Cygan.

A poniżej lista osób rekomendowanych przez Fundację przed wyborami parlamentarnymi. Zwraca uwagę obecność na niej ministra sprawiedliwości Adama Bodnara (jako jednego z nielicznych polityków KO!), a także Agnieszki Dziemianowicz-Bąk, czyli obecnej minister rodziny, pracy i polityki społecznej. Jak można się domyślać, w następnym sprawozdaniu Fundacji Ocalenie będziemy mogli przeczytać o znacznie większym wsparciu ze strony ministerstwa.

„Stworzyłyśmy dla Was ponadpartyjną listę osób kandydujących do Sejmu i Senatu, które były i są zaangażowane w działania na rzecz osób cudzoziemskich w SOCach oraz wspierają osoby w drodze na pograniczu polsko-białoruskim. Z dużą częścią tych osób mieliśmy i miałyśmy okazję współpracować bezpośrednio. O zaangażowaniu innych wiemy ze źródeł publicznych lub od zaprzyjaźnionych organizacji. Nie ma na tej liście osób przypadkowych" – podkreśla Fundacja na swojej stronie internetowej.

SEJM

Lista Nowa Lewica:
Kaja Filaczyńska – Jelenia Góra
Jacek Czerniak – Lublin
Magdalena Łuczyn – Lublin
Anita Kucharska-Dziedzic – woj. lubuskie
Anita Sowińska – Piotrków Trybunalski
Michał Pietrzak – woj. łódzkie
Daria Gosek-Popiołek – Kraków
Maciej Gdula – Kraków
Joanna Grzymała-Moszczyńska – Kraków
Ewa Owerczuk – Kraków
Agata Diduszko-Zyglewska – Warszawa
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk – Gdynia
Maciej Konieczny – Katowice
Monika Falej – Elbląg
Katarzyna Kretkowska – Poznań

Lista Koalicja Obywatelska:
Klaudia Jachira – Warszawa
Urszula Zielińska – Warszawa
Aleksander Pociej – Warszawa
Maria Ancipiuk – woj. podlaskie
Monika Rosa – Katowice
Franek Sterczewski – Poznań

Lista Trzecia Droga:
Dobrosław Rola – Poznań

SENAT

Adam Bodnar – KO (Białołęka, Bielany, Śródmieście, Żoliborz)
Magdalena Biejat – Nowa Lewica (Bemowo, Ochota, Ursus, Włochy, Wola)
Maciej Żywno – Trzecia Droga (Białystok)
Gabriela Morawska-Stanecka – KO (Chorzów, Piekary Śląskie, Ruda Śląska, Siemianowice Śląskie, Świętochłowice)

„Ludobójstwo" na granicy

„To, co robi Polska, to strategia ludobójstwa" – tak cofanie imigrantów na stronę białoruską ocenił prezes Fundacji Ocalenie Piotr Bystrianin. „Politycy partii rządzącej podjęli decyzję, żeby stworzyć na Podlasiu warunki, w których ludzie cierpią i umierają. Jak inaczej to nazywać niż zbrodnią przeciwko ludzkości?" – mówił przy innej okazji. Imigrantów straszył, że w przypadku wezwania karetki pogotowia razem z nią przyjadą strażnicy graniczni. W mediach przekonywał, że ludzi na granicy będzie umierało znacznie więcej, gdy tylko pogoda się pogorszy. „Nasz rząd traktuje tych ludzi gorzej niż kryminalistów, którzy chociaż trafiają do więzienia. Zupełnie jakby nie byli ludźmi, tylko śmieciami, których trzeba się pozbyć. Może taki jest plan – pozwolić, by umierali?" – mówił Bystrianin.

Dla Fundacji Ocalenie „nieuregulowany sposób przekroczenia granicy" jest „najczęściej wykroczeniem, tak samo jak np. przejście przez jezdnię w niedozwolonym miejscu". Cóż, stosując odpowiednie sposoby interpretacji prawa, w gruncie rzeczy można tak stwierdzić. Nad uzasadnieniem takiej interpretacji oczywiście pracują całe zespoły prawników Ocalenia, Amnesty International i wielu innych organizacji proimigranckich. Zapis Kodeksu karnego mówiący, że „kto wbrew przepisom przekracza granicę Rzeczypospolitej Polskiej, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2", został uchylony już wiele lat temu. Zamiast tego mamy zapis Kodeksu wykroczeń: „Kto wbrew przepisom przekracza granicę Rzeczypospolitej Polskiej, podlega karze grzywny". W Kodeksie karnym pozostał jednak zapis, że „kto wbrew przepisom przekracza granicę Rzeczypospolitej Polskiej, używając przemocy, groźby, podstępu lub we współdziałaniu z innymi osobami, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3".

> Okej, czym jest w takim razie uczestniczenie w hybrydowej operacji przeciwko Polsce na granicy polsko-białoruskiej? Co z ciągłymi atakami na polskich funkcjonariuszy i żołnierzy na tzw. pasku, z których najtragiczniejszy skończył się śmiercią polskiego żołnierza, odbywającymi się w ramach tejże operacji?

Przypomnijmy – w drugiej połowie 2021 r. na polsko-białoruskiej granicy władze białoruskie uruchomiły kanały przerzutu migrantów z kraju przez granicę z UE na terytorium Litwy, Polski i Łotwy. Białoruski prezydent Alaksandr Łukaszenka przyznał, że jest to odpowiedź na unijne sankcje wobec Mińska. Cała operacja była (i nadal jest) kontrolowana przez służby naszych wschodnich sąsiadów. Działanie to połączone było (i jest) z ofensywą propagandową przeciwko Polsce, do czego powszechnie wykorzystywano działania grup tzw. aktywistów (niekoniecznie powiązanych z opisywaną Fundacją Ocalenie), które wielokrotnie przeprowadzały prowokacje wymierzone m.in. w Straż Graniczną. Zdarzyło się, że „aktywiści" publicznie podnosili, że jedna z imigrantek z Konga, próbując dostać się do Polski, utonęła, a następnie okazało się, że kobieta żyje i przebywa razem ze swoimi rodakami na Białorusi. Inną sprawą było oskarżanie polskich służb o zwlekanie z udzieleniem pomocy imigrantowi znajdującemu się w stanie hipotermii. Jak się jednak okazało, imigrant (młody mężczyzna) wcale nie był specjalnie chory. Podobnych „fejków" wypuszczanych w przestrzeń informacyjną (następnie powielaną przez międzynarodową proimigrancką sieć propagandową) było całe multum. Wszystkie miały ukazywać okrucieństwo polskich służb i potrzebę pilnej pomocy humanitarnej na granicy. A raczej „humanitarnej". Bo pomoc humanitarna to wsparcie ludzi doświadczających skutku klęsk żywiołowych czy też działań człowieka, takich jak wojny, a nie pomaganie ludziom, którym podwinęła się noga podczas nielegalnej podróży. To, co robią aktywiści, to udzielanie pomocy medycznej i materialnej ludziom, którzy uczestniczą w operacji hybrydowej przeciwko Polsce. Czyli *de facto* wspierają tę operację. I żadna prawnicza sofistyka tego nie zmieni.

Oprócz Fundacji Ocalenie na granicy bezpośrednio operuje lub wspiera te działania, np. prawnie, bardzo wiele podmiotów, wśród nich m.in.: Grupa Granica (koalicja obejmująca m.in. Polskie Forum Migracyjne, Helsińską Fundację Praw Człowieka czy Homo Faber), Klub Inteligencji Katolickiej czy Podlaskie Ochotnicze Pogotowie Humanitarne. Do różnych podmiotów wspierających nielegalną imigrację trafiło od 2021 r. z samej Fundacji Batorego ok. 1,5 mln zł.

Są przy tym poważne poszlaki, że niejednokrotnie aktywiści (być może w swojej naiwności) angażują się po prostu w przestępcze działania. Placówka SG w Szudziałowie odnotowała na monitoringu cztery osoby wchodzące na pas drogi granicznej i przerzucające jakieś przedmioty przez barierę. Zdarzały się zatrzymania aktywistów po prostu przewożących imigrantów w głąb Polski, gdzie w ustalonym punkcie czekał na nich przemytnik, który imigrantów miał wywieźć do Niemiec. Jednak typowy *modus operandi* tych grup to udostępnienie swoich numerów alarmowych, na które piszą lub dzwonią osoby znajdujące się po białoruskiej stronie (m.in. przemytnicy), informując, w którym miejscu „podrzucą" swoich podopiecznych. Do umówionego punktu przybywają aktywiści w celu udzielenia „pomocy humanitarnej". Jeżeli imigrant nie wyrazi takiego życzenia – nie zadzwonią po Straż Graniczną. Wyposażą go w ubranie, jedzenie, powerbank itd., aby mógł on ruszyć w dalszą drogę. Po dotarciu do kolejnego punktu przejmuje go przemytnik, który dostarcza go najczęściej do Niemiec.

Ciekawy jest wywiad udzielony przez dwie aktywistki dla OKO.press:

Wiktoria: Wieczorem na nasz numer alarmowy przyszła prośba o pomoc dla kobiety. Przekazano nam, że jest w złym stanie i że nie może chodzić.
***Nina**: Takie samo zgłoszenie przyszło na mój numer prywatny.*
Oko.press: Kto wam wysłał to zgłoszenie?
Wiktoria: Ktoś w imieniu tej kobiety.
Oko.press: Czyli kto?
Wiktoria: Tego nie wiemy. Najczęściej prośby o pomoc przychodzą bezpośrednio od ludzi w lesie, którzy tej pomocy potrzebują. Ale zdarza się, że informacje o ludziach potrzebujących pomocy dostajemy od osób, których z nimi w lesie nie ma. Najczęściej przedstawiają się jako przyjaciel, brat, mąż, matka, siostra, narzeczona.
[...]
Oko.press: Żona zawiadomiła go [rzekomego męża mieszkającego w Niemczech] grubo po północy, a może i nad ranem, a on w te kilka godzin zdążył przyjechać z Niemiec do Polski i dotrzeć do Białowieży?
N: Mi również wydaje się to nieprawdopodobne.
[...]
N: [...] *Nasze telefony po prostu się rozchodzą i krążą w tej strefie przygranicznej.*
[...]
Oko.press: A jeśli widzicie, że w grupie są osoby, które wyglądają na przemytników, to zgłaszacie to straży granicznej?
Aleksandra Chrzanowska: Ale jak my to mamy stwierdzić? To, że ktoś na przykład prowadzi pozostałe osoby, może wynikać z tego, że lepiej od innych ogarnia mapy i teren To, że ktoś inny rozmawia z nami w imieniu pozostałych, może wynikać z tego, że jest jedyną osobą mówiącą po angielsku. A zresztą, naszym zadaniem nie jest ściganie przemytników!

Jeden z incydentów, w ramach którego zatrzymano aktywistę przewożącego kilku imigrantów, dał początek śledztwu, które wciąż trwa. Według służb dane wydobyte wtedy z pamięci smartfona znalezionego w jednym z samochodów wskazują na istnienie bardziej rozbudowanej grupy zajmującej się przemytem ludzi na zachód Europy. Eksperci informatyki śledczej oraz analitycy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Straży Granicznej w pamięci urządzenia znaleźli zrzut ekranowy mapy Google „z wyrysowaną trasą przez kompleks leśny do miejscowości Pogorzelce". Ten telefon „współpracował" (wyko-

nywano z niego połączenia głosowe i wymieniano dane) z kontaktami przemytników migrantów na Białorusi oraz z ich klientami.

Według prokuratury aktywiści, dostarczając jedzenie, zapewniając nocleg, pouczając o zachowaniu w razie zatrzymania, a także podwożąc migrantów w głąb Polski, przekroczyli granicę świadczenia pomocy humanitarnej i ułatwiali nielegalny pobyt cudzoziemcom, za co grozi do 5 lat więzienia.

Proimigrancka międzynarodówka

Działalność grup proimigranckich w Polsce wykazuje znaczące podobieństwa do metod stosowanych przez organizacje trzeciego sektora na innych szlakach migracyjnych, zwłaszcza w południowej Europie. Przede wszystkim, organizacje te prowadzą intensywną działalność w sferze informacyjnej, kreując fałszywą narrację o niemalże ludobójstwie wobec imigrantów, co ułatwia im pozyskiwanie funduszy oraz uzasadnianie swoich działań. Tego rodzaju narracje pomijają jednak szerszy kontekst sytuacji, ignorując instrumentalizację imigrantów m.in. przez Rosję oraz potrzebę skutecznego zabezpieczenia granic, co mogłoby ograniczyć nielegalny przemyt ludzi. Żaden aktywista nigdy nie powiedział, że trzeba maksymalnie skutecznie uszczelnić granicę, aby ryzykowny i nielegalny przemyt ludzi się po prostu nie opłacał.

Organizacje pozarządowe odgrywają kluczową rolę w łańcuchu przemytniczym. Ich legalna działalność jest uwzględniana już na etapie planowania przez przemytników, co ułatwia im działania. Mimo deklaracji aktywistów o chęci niesienia pomocy ich działalność często sprzyja eskalacji kryzysu migracyjnego, co z kolei może być wykorzystywane w operacjach hybrydowych skierowanych przeciwko Polsce i całej Europie. Nie pociesza to, że polskie państwo jest bezradne wobec rżnięcia głupa przez aktywistów na zasadzie „nie wiem, kto dzwoni, ja chcę pomagać" ...

Polscy aktywiści czerpali doświadczenia od swoich zachodnich odpowiedników, m.in. na szlaku bałkańskim. Już w 2015 r. grupa takich osób z Polski udała się na Bałkany, co zaowocowało powstaniem konsorcjum organizacji działających na rzecz imigrantów, które później przekształciło się w Grupę Granica. Wobec szeregu niepokojących ustaleń służb bezpieczeństwa może budzić to poważne obawy – czy polscy aktywiści nie uczyli się po prostu od jednej z wielu organizacji pozarządowych wspierających przemyt ludzi?

> Współpraca między handlarzami ludźmi a organizacjami pozarządowymi została udokumentowana m.in. przez greckie służby, które wykazały, że przemytnicy z Turcji instruowali nielegalnych migrantów, jak nawiązać kontakt z NGO-sami po przybyciu na wyspę Lesbos. „Aktywiści" wysyłali następnie e-mail do władz greckich, że występują w imieniu osób będących ofiarami handlu ludźmi, które chcą uzyskać azyl w Grecji. Następnie udawali się do miejsc ukrycia migrantów, oficjalnie z pomocą humanitarno-medyczną. Nielegalni imigranci otrzymywali także instrukcje od handlarzy, jak dotrzeć do łodzi ratunkowych organizacji pozarządowych. Podobne sytuacje miały miejsce także we Włoszech.

Dokumenty Frontexu, przedstawione w 2023 r. przez EUobserver, potwierdzają, że organizacje poza-

rządowe pojawiają się w licznych raportach związanych z operacjami zwalczania przemytu prowadzonymi przez Europol. W 2022 r. Europol zebrał informacje dotyczące 290 organizacji podejrzewanych o pomoc przemytnikom ludzi.

W przypadku Polski aktywiści działający na pograniczu polsko-białoruskim *de facto* współpracują (być może w wielu przypadkach nieświadomie) z przemytnikami, którzy to z kolei realizują usługi na rzecz białoruskich i rosyjskich służb specjalnych. Pomimo to „aktywiści" ciągle **przekazują instrukcje nielegalnym migrantom nt. tego, jak poruszać się w Polsce, oraz oferują im dokumenty, aby występowali o azyl**. Polskie służby z kolei mają trudności z pociągnięciem ich do odpowiedzialności karnej, co pokazuje słabość państwa w zakresie bezpieczeństwa narodowego. O tej słabości świadczy też wypowiedź wicepremiera i ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza, który **stwierdził, że rozumie chęć pomocy drugiemu człowiekowi, ale „wskazywanie miejsca na granicy, gdzie nie ma żołnierzy oraz straży jest nieodpowiedzialne".** „Zaprzestańcie takich działań" – zaapelował. Naprawdę?

Podkreślmy to z całą mocą – działalność aktywistów jest bezpośrednim zagrożeniem dla bezpieczeństwa państwa, zwłaszcza w kontekście fałszywej narracji dotyczącej sytuacji na granicy polsko-białoruskiej. Tu nie potrzeba apeli, tylko konkretnych i zdecydowanych działań służb. A także zmian prawnych, choć w tym przypadku nacisk wywierany przez te grupy doprowadził do swoistej schizofrenii, gdzie z jednej strony pracuje się nad zaostrzeniem regulacji dotyczących ochrony granic, a z drugiej w prokuraturze powołano zespół śledczych mających oceniać działania funkcjonariuszy wobec cudzoziemców przekraczających granicę.

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=CGg4mnTISa0

Oryginał:
https://nlad-kopia1113.instawp.site/rola-trzeciego-sektora-we-wsparciu-procesow-migracyjnych-studium-przypadku-fundacja-ocalenie/

NIEZALEŻNOŚĆ KOSZTUJE

Utrzymują nas przede wszystkim czytelnicy. Dzięki nim możemy publikować analizy, których nikt nam nie zamawia, i zostawiać je otwarte dla wszystkich.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć